



### Kategoria

- Dla mieszkańca

W słonecznej i rześkiej aurze poranka dnia 12 sierpnia tego roku, zaczęła się nasza wycieczka do Warszawy. Celem było zwiedzanie: Muzeum Powstania Warszawskiego, pałacu wilanowskiego i Muzeum Życia w PRL. Spotkaliśmy się - wszyscy uczestniczący czyli osoby z dysfunkcją wzroku z przewodnikami pod urzędem miasta. Czekając na odjazd zawsze lubimy serdecznie się przywitać porozmawiać i pożartować. O godzinie 6:45

ruszamy z panią przewodnik całej grupy - **Gienią K.** i panem kierowcą **Arkiem**. W drodze do Warszawy mijamy znane i w miarę upływu czasu mniej znane miejscowości, o których pani Gienia ciekawie i zwięźle opowiada przedstawiając ich historię oraz to co dzieje się tam obecnie ważnego i ciekawego. Około godz. 10 byliśmy już przed odbudowanym budynkiem przedwojennej elektrowni tramwajowej na ul. Grzybowskiej, gdzie mieści się Muzeum Powstania Warszawskiego. Czerwona cegła i architektura obiektu zwracają uwagę wyróżniając go w otoczeniu wysokich,

nowoczesnych, szaroniebieskawych budynków. W przedsionku już słychać bicie serca w rytmie 63 uderzeń na minutę dla upamiętnienia sześćdziesięciu trzech dni trwania powstania - największego, podziemnego oporu zbrojnego przeciwko III Rzeszy. Jest to muzeum interaktywne z ekspozycjami stałymi i zmiennymi. Można oglądać zdjęcia, dokumenty, meldunki, listy, filmy dokumentalne z taśm czasu powstania, które w trudnych okolicznościach wojny i powojennych prześladowań w PRL częściowo uratowano. Słyszysz się gwar uliczny z odgłosami trwogi, broni palnej, pożarów, wybuchów... Można słuchać powstańców, którzy opowiadają o trudnych latach wojny i o powstaniu. Jest wiele eksponatów z tego okresu np. opaski powstańcze, broń, pojazdy, samolot Liberator (jeden z tych co aż z Włoch leciał by zrzucać powstańcom ładunki pomocy). Można doświadczyć namiastki przemieszczania się kanałami przechodząc odcinek kanału atrapy, który jest suchy, czysty i oświetlony, a przeraża gdy pomyśleć jak było rzeczywiście. Wiele osób pragnąc głębiej poznać przemilczany ten fakt polskiej historii, odwiedza to miejsce kilka razy.

Barokowy pałac Króla Jana III Sobieskiego w Wilanowie był naszym drugim miejscem zwiedzania. Miał on szczęście, że nie został zburzony w czasie II wojny. Jednak całkowicie go wtedy ograbiono. Stanowi więc perłę architektoniczno-historyczną Warszawy. Pałac, jego centralną część, budował Jan III Sobieski na wzór Wersalu jako rezydencję letnią.

**Pałacowe ogrody z wieloma kompozycjami kwiatowymi i roślinnymi, ławeczkami, jeziorkiem oraz słynnymi widowiskami światła zwanymi ogrodami świetlnymi, które tworzy się używając tysięcy małych lampek odpowiednio umieszczanych w ogrodach.** Poznajemy tu pomieszczenia życia codziennego rodziny królewskiej, z pięknymi plafonami, obrazami, meblami, przedmiotami do użytku codziennego. Pałac zdobiony jest wewnątrz i na zewnątrz motywami z mitologii greckiej i rzymskiej i osiągnięć militarno-politycznych Jana III Sobieskiego - człowieka wszechstronnie wykształconego i odcytanego, który posługiwał się kilkoma językami. Niektóre portrety w formie płaskorzeźb 3D, np. portret Króla z całą rodziną można było oglądać dotykając.

Ostatnim punktem w programie było Muzeum Życia w PRL przy ul. Pięknej. Tu zwiedzanie miało charakter indywidualny. Poruszaliśmy się między wystawionymi eksponatami umieszczonymi w tematycznych boksach lub pomieszczeniach. Każdy w swoim tempie i według potrzeby na refleksję. A więc wchodziliśmy do łazienki sprzed 40 lat, gdzie królowała pralka Frania i szary toaletowy papier; do pokoju z telewizorem Neptun, ceratą w kratkę na stole, o ścianach pomalowanych jak w tamtym czasie; dzwoniliśmy z budki telefonicznej za 2 złote; na fototapecie widzieliśmy duży sklep bez towaru z dwiema klientkami ubranymi jak wtedy; można było posiedzieć w żółtym maluchu ... Wiele z oglądanych przedmiotów mamy przecież do dziś na strychu, w piwnicy, a czasem używamy - jak na przykład ja, moje radio Kasprzak.

Mimo ważnych i trudnych spraw dotyczy to miejsce - można było z sentymentem trochę się oddalić od tego co jest dziś i cofnąć w zadumie do lat dziecięcych, nastoletnich albo młodych.

Po obiedzie ruszyliśmy w drogę powrotną do Hajnówki.

Wycieczka została zrealizowana w ramach zadania „Aktywni niewidomi” współfinansowanego z budżetu miasta Hajnówka.

Tekst: Małgorzata Sokołowska

Zdjęcia: Ewa Cwalińska

---

#### Source URL:

<https://hajnowka.pl/aktualnosc/dla-mieszkanca/4153-wycieczka-czlonkow-hajnowskiego-kola-niewido>

*mych-do-warszawy*